

Wioślarki Trytona Poznań mogą zdobyć jeden z krążków podczas mistrzostw świata

Czas na zebranie plonów

Z Julią Michalską i Magdaleną Fularczyk, o medalowych szansach podczas mistrzostw świata w Poznaniu, rozmawia Jacek Pałuba

Trochę to trwało, ale w końcu stało się faktem. Julia Michalska i Magdalena Fularczyk popłyną w dwójce podwójnej w biało-czerwonych barwach w sierpniowych mistrzostwach świata. Wcześniej w takim składzie zdobywałyście medale dla klubu jedynie w mistrzostwach Polski. Teraz przyszedł czas na zdecydowanie większe wyzwanie.

J. Michalska: Rzeczywiście dość długo trwało, zanim znalazłyśmy się w reprezentacyjnej osadzie. W klubowej dwójce Trytona pływałyśmy wspólnie od 2005 roku i z reguły w kraju wygrywałyśmy bez żadnych problemów. Ogromną rolę w stworzeniu naszej osady odegrał nasz trener klubowy i w kadrze Marcin Witkowski. O nowej osadzie rozmawialiśmy jeszcze przed igrzyskami w Pekinie, jednak trzeba było jeszcze poczekać ponad rok, aby w końcu sytuacja się wyjaśniła.

M. Fularczyk: Kiedy rozpoczęłam studia w Poznaniu, od razu też trafiłam do Trytona z Gryfa Grudziądz, bo z Julią znałyśmy się z różnych zawodów. Co prawda w klubie startowałyśmy w dwójce, jednak w kadrze nie było to możliwe, ze względu na pracę z innymi trenerami. Także moje zdrowie nie pozwalało właściwie na stworzenie wcześniej naszej osady. Szansa na to pojawiła się dopiero wtedy, kiedy trafiłam pod kadrową opiekę trenera Witkowskiego.

Kiedy w końcu wygrałyście zawody Pucharu Świata w Monachium w czerwcu tego roku, a potem w Lucernie przypieczętowałyście zdobycie tego trofeum, dopiero wtedy zapadła decyzja o takiej, a nie innej obsadzie tej osady. Przyszan, że wcześniej myślałam o tym i rozmawialiśmy też z trenerem. Na początku tego roku z grupy czterech zawodni-



Magdalena Fularczyk (z lewej) i Julia Michalska w drodze po medal mistrzostw świata

czek trener chciał utworzyć czwórkę, ale to się nie bardzo udało. W końcu powstały dwie dwójki: Julia Michalska – Agata Gramatyka oraz Magdalena Fularczyk – Natalia Madaj. Wspólnie z Agatą zajęłyśmy trzecie miejsce w Pucharze Świata w Banyo-les. To nie był szczyt marzeń i stało się jasne, że teraz musimy spróbować z Magdą. M. Fularczyk: Ja też już

wcześniej czułam, że w końcu musimy wsiąść do jednej osady także w kadrze. Tym bardziej że po dwóch latach leczenia i rehabilitacji, wreszcie nie mogłam narzekać na bolącą rękę. Też wcześniej pływałam w dwójce z Natalią Madaj, ale specjalnych wyników nie było. W końcu na zawody w Monachium pojechaliśmy z Julią, no i znakomicie nam

się tam ułożyło. A kiedy w Lucernie wygrałyśmy cały puchar, to dodało nam skrzydeł do jeszcze większej pracy. Naprawdę, to była niesamowita mobilizacja. Uwierzyliśmy, że możemy coś wspólnie osiągnąć.

Znacie doskonale tor regatowy na Malcie, a już nawet działacze Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich

widzą was w roli jednego z kandydatów do medalu podczas mistrzostw świata. A jak wy same oceniacie swoje szanse?

J. Michalska: W ostatnim cyklu przygotowań pracowałyśmy jak szalone. Naprawdę ciężko i solidnie trenowałyśmy, a teraz przyjdzie czas na zebranie plonów. Na pewno w naszej konkurencji groźnych rywek nam nie zabraknie, ale my się nikogo nie boimy. Pokazałyśmy to w Monachium i Lucernie, chociaż trzeba przyznać, że w czołówce dwójek podwójnych zrobiło się bardzo ciasno. My wierzymy w swój sukces.

M. Fularczyk: Rzeczywiście przed nami wielkie wyzwanie, czyli start na dobrze nam znanym akwenie. Nasze starty w Niemczech i Szwajcarii pokazały, że jest szansa na walkę o najwyższe laury. Gdyby udało się zdobyć jeden z medali, byłoby fantastycznie. Najpierw jednak musimy udanie przejść eliminacje i awansować do finału. Jeśli to zrobimy, wtedy w decydującej rozgrywce może się wszystko wydarzyć. Bardzo ważne, abyśmy same były zadowolone z naszego występu. A to będzie gwarancją sukcesu.

Wielkopoleanie w składzie białoczerwonych na mistrzostwa świata



● **Ilona Mokronowska (Poznań).** W ostatnich kilkunastu latach najlepszą polską wioślarką w wadze lekkiej. Dwa razy startowała w igrzyskach olimpijskich – w Sydney 2000 (ósmie miejsce w dwójce podwójnej wagi lekkiej z Elżbietą Kuncewicz) i w Atenach 2004 (szósta lokata w tej samej konkurencji ale z Magdaleną Kemnitz). Największy sukces osiągnęła podczas mistrzostw świata w 2001 roku w Lucernie, gdzie zdobyła srebrny medal w parze z Katarzyną Demianuk. Bardzo doświadczona, niezwykle ambitna i nadzwyczaj pracowita zawodniczka. Po startach w dwójce podwójnej wagi lekkiej, teraz w Poznaniu popłynie w czwórce, z szansami na medal.



● **Magdalena Kemnitz (Poznań).** Ma za sobą start w igrzyskach olimpijskich w Atenach 2004, gdzie w dwójce podwójnej wagi lekkiej zajęła z Iloną Mokronowską szóstą pozycję (miała 19 lat i była najmłodszą zawodniczką regat). Wcześniej Kemnitz startowała w mistrzostwach świata junierek, ale bez zdobycia medalowych. Jest wielokrotną mistrzynią Polski. Od pewnego czasu nie pływa już w osadzie z Mokronowską. Trener klubowy i w kadrze Przemysław Abrahamczyk poszukiwał jej nowej partnerki do dwójki podwójnej wagi lekkiej. W stolicy Wielkopolski Kemnitz wystartuje w tej konkurencji wspólnie z Agnieszką Renc. Polki mogą pokusić się o jeden z medali.



● **Patryk Brzeziński (AZS AWF Poznań)** Niespełna 25-letni zawodnik, podczas igrzysk olimpijskich w Pekinie 2008, członek osady ósemki, z którą zajął piąte miejsce, co uznano za spory sukces. Rok wcześniej, podczas mistrzostw świata w Monachium, też w ósemce zajął szóstą pozycję. Wcześniej w mistrzostwach świata startował także w czwórce bez sternika, ale bez sukcesów. Teraz pod wodzą trenera Wojciecha Jankowskiego ponownie wystartuje w czwórce bez sternika wspólnie z: Piotrem Buchalskim, Michałem Szpakowskim i Krystianem Aranowskim. Wielokrotny medalista mistrzostw Polski w różnych osadach, od dwójki, przez czwórkę do ósemki.



● **Wiktor Chabel (AZS AWF Poznań)** Ma niespełna 24 lata, studiuje geologię na poznańskim UAM, a wioślarstwo uprawia od lat pięciu. Srebrny medalista młodzieżowych mistrzostw Polski w jedyne w 2007 roku. W 2008 roku podczas mistrzostw Europy, wspólnie z Michałem Słomą, w konkurencji dwójek podwójnych zajął czwarte miejsce. W tym samym roku, z tym samym partnerem, zdobyli złoty medal akademickich mistrzostw świata. W tegorocznych zawodach Pucharu Świata zajmował ze Słomą kolejno: 10., 6. i 8. pozycję. W poznańskich mistrzostwach świata będą szukali z pewnością zdecydowanie lepszej lokaty.

Mistrz didżejów i regaty



Armin van Buuren

Całodniowa impreza na Polanie Harcerza pod hasłem „Dzień w Parku” rozpocznie się w sobotę 22 sierpnia o godzinie 13 i potrwa do godz. 23. Zanim na scenie zobaczymy i usłyszymy główną gwiazdę wieczoru – Armina van Buurena, zagrają dla nas inni znani DJ m.in.: Jerome Isma-Ae, Matthew Dekay, Neevald.

Osoby niepełnoletnie mogą wejść na koncert tylko pod opieką prawnego opiekuna lub innej osoby pełnoletniej, pod warunkiem posiadania pisemnej zgody minimum jednego z prawnych opiekunów. Dzieci do lat 7 wchodzi na imprezę gratis. O godzinie 20 rozpocznie się ceremonia otwarcia mistrzostw świata w wioślarstwie, której będą towarzyszyć nieograniczone dotychczas w Polsce atrakcje, rozgrywane się w lesie, na niebie i na scenie.

Dla osób, które nie ukończyły 18 lat, cena biletu wynosi 35 zł, dla pozostałych 46 zł. Gdzie kupić można bilety? Dostępne są na www.ftb.pl oraz na Malcie w kasie Malta Ski przy stoku narciarskim.

A po otwarciu? Regaty. Jak zawsze podczas takich imprez najlepsze miejsca, a co za tym idzie najdroższe bilety, sprzedają się najszybciej. Biletów na trybunę główną zakrytą, niestety, już nie ma. Wykupili je ci, którzy wiedzą, że za dobry towar trzeba płacić, ale pozostały jeszcze te na równi dobre miejsca, na trybunę otwartą i dodatkową, specjalnie z okazji mistrzostw świata budowaną.

O bilety na trybuny na półfinały i finały najważniejszej i największej imprezy sportowej w Polsce tego roku, pytacie Państwo w recepcji Malta Ski, przy stoku narciarskim.

Ceny obowiązujące na sierpniowe wioślarskie MŚ: trybuna główna odkryta – 110 złotych, trybuna odkryta przenośna – 90 złotych. LEG

